

Wołoszyński, Ryszard W.

"Z dziejów toruńskiego czasopisma 'Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen' (1760-1772)", Maria Dunajówna, Toruń 1960 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 53/2, 367-370

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Maria Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” (1760—1772)*, Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu t. IX, zes. 2, Toruń 1960, s. 208.

Czasopismo „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”, ukazujące się w burzliwym dwunastoleciu 1760—1772, cieszyło się dobrą opinią współczesnych. Do jego roczników sięgał na przykład uczony J. Bernouilli, zbierając informacje o różnych zagadnieniach zwiedzanej przez siebie Polski¹. Podobnie późniejsi badacze niejednokrotnie wertowali tygodnik toruński, pochlebnie go oceniając — jak T. Korzon — czy nawet uznając pierwszoplanową wagę podawanych tam wiadomości o walkach Konfederacji Barskiej — jak to uczynił wybitny znawca zagadnienia W. Konopczyński². Brakowało jednak próby monograficznego zanalizowania treści czasopisma, redagowanego przez pomorskiego działacza kulturalnego i politycznego S. L. Gereta. Lukę tę zapełnia książka M. Dunajówny, mająca na celu zbadanie polityki wydawniczej czasopisma, kierunku, w jakim szedł dobór zbieranego i ogłaszanego materiału, a wreszcie stopnia w jakim redakcja osiągnęła swe zamierzenia (s. 142).

Wstępny zarys środowiska, w którym pojawiły się „Thornische Wöchentliche Nachrichten”, przedstawia w sposób interesujący problematykę życia kulturalnego Pomorza w XVIII w. oraz szkicuje dzieje prasy lokalnej. Uznając potrzebę takiego wprowadzenia, opartego przede wszystkim na opracowaniach, można jednak żywić wątpliwości, czy celowe było poruszanie tu szerszych zagadnień natury gospodarczej bądź ustrojowo-politycznej. Zbytne skróty i powierzchowność prowadzą bowiem do sformułowań wręcz błędnych, jak to ma miejsce na s. 20, gdzie zestawia się stanowisko Stanisława Augusta z hasłami obrońców „złotej wolności” — a stronnictwo „naprawy” utożsamia się z konfederatami barskimi. Nielusne było również podzielenie rozważań nad czasopiśmiennictwem epoki między rozdział pierwszy i zakończenie — przy rzadkich co najmniej porównaniach z innymi współczesnymi wydawnictwami periodycznymi w środkowej części książki.

Dalsze jej partie poświęcone są życiorysowi redaktora Gereta, oraz omówieniu strony formalno-redakcyjnej pisma. Zbyt szczegółowe w pewnych momentach rozważania nad funkcjonowaniem poczty — za pośrednictwem której „Thornische Wöchentliche Nachrichten” otrzymywały zasadniczą część drukowanych potem wiadomości — przesłoniły konieczność prześledzenia innych, cennych źródeł informacji. Wystarczy przypomnieć nie znany najwidoczniej autorce artykuł Konopczyńskiego (por. przyp. 2), sugerujący bezpośrednie powiązania redakcji z dowództwem rosyjskim, zwalczającym oddziały spod znaku Konfederacji Barskiej.

Przegląd treści czasopisma dokonany został w oparciu o kryterium tematyczne. Autorka ugrupowała problematykę w trzech zasadniczych rozdziałach, poświęconych ludności Torunia i życiu gospodarczemu miasta, kwestiom politycznym oraz sprawom kulturalnym w odbiciu tygodnika. Osobno przedstawiono zawartość specjalnego dodatku naukowego do „Thornische Wöchentliche Nachrichten”. Taki układ pracy pozwala na szybkie zorientowanie się w wiadomościach o różnych zagadnieniach życia, podawanych przez czasopismo toruńskie. Przegląd dokonany został sumiennie i pozwala na wyrobienie opinii o charakterze i walorach tygodni-

¹ Por. J. Bernouilli, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Pohlen in den Jahren 1777 und 1778*, zwł. t. VI, Leipzig 1780, s. 200 i 210, przyписы, oraz X. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876, s. 242—243.

² T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)* t. I, Warszawa 1897, s. 2 — cyt. przez Dunajówną na s. 8; W. Konopczyński, *Przegląd źródeł do Konfederacji Barskiej*, KH XLVIII, 1934, s. 556.

ka. Niestety, przy formułowaniu wskazanego osądu w niewielkiej tylko mierze wyzyskać można komentarze autorki.

Cytując najistotniejsze prace, jakie poświęcono dziejom osiemnastowiecznej prasy i periodyków na terenie Polski, Dunajówna powołuje też świeżo wydane książki E. Aleksandrowskiej i J. Łojka³. Są to przykłady dwóch odmiennych podejść do zagadnienia. Aleksandrowska opracowała pełną i dokładną bibliografię zawartości badanego pisma, ograniczając komentarz do najniezbędniejszych ustaleń, głównie o charakterze archiwalno-bibliograficznym. Łojek natomiast podjął próbę analizy roli i wymowy ogólnej czasopisma na tle zagadnień epoki, z ilustracyjno-przykładowym odwołaniem się do poszczególnych artykułów, zamieszczanych na łamach gazety. Oczywiście zakres i sposób ujęcia monografii ostatniego typu może być bardzo różny, w zależności od charakteru czasopisma i metod badacza — wystarczy tu porównać choćby cytowane rozważania Łojka nad „Gazetą Warszawską” z dawniejszym opracowaniem „Zabaw przyjemnych i pożytecznych” dokonanym przez I. Z. Turowską-Barową⁴. Dysponując tego rodzaju wzorami, Dunajówna chciała najwidoczniej stworzyć syntezę obu rodzajów prac, jednocząc szczegółowe wymienianie artykułów czy zagadnień, poruszanych przez „Thornische Nachrichten”, z próbami głębszej analizy i szerszych ustaleń. Autorce nie udało się zrealizować tak szeroko zakrojonych założeń.

Dunajówna niewątpliwie dysponowała materiałem do stworzenia dobrej monografii bibliograficznej, lecz zabrakło jej umiejętności krytycznej analizy porównawczej, niezbędnej do oceny treści pisma i jego roli. Nie sprecyzowała nawet jasno swej opinii o charakterze czasopisma — czy wyrażało tylko poglądy i wąsko raczej rozumiane interesy zamożnego niemieckiego mieszczaństwa toruńskiego, czy też, jak wynika z pomieszczonych gdzie indziej uwag, było ono jednym z pionierów Oświecenia w kraju i z tego tytułu zajęło trwałe miejsce w dorobku kultury polskiej (por. s. 30, 68, 142, 148 et passim). Z wskazanymi zagadnieniami wiąże się niełatwa i dyskutowana ostatnio sprawa powiązań narodowościowych mieszczaństwa pomorskiego⁵. Ustalenie oblicza tygodnika, wydawanego w języku niemieckim przez ludzi, wychowanych w kręgu kultury niemieckiej, z drugiej jednak strony żyjących w Polsce i manifestujących przywiązanie do tej przynależności państwowej i jej instytucji prawno-politycznych i kulturalnych, utrudnione było dodatkowo przez słabą orientację autorki w problematyce dziennikarstwa XVIII w. Jako dowód poważnych braków w tej dziedzinie można przytoczyć obszerne wywody, rozważające czysto informacyjny charakter doniesień czasopisma — zwłaszcza w dziedzinie polityki bieżącej (por. s. 68—69, 97—99 et passim). Powszechna w całej współczesnej Europie praktyka wydawnicza nakazywała wszystkim pismom o charakterze dzisiejszych dzienników — od „Gazette de France” po „Gazetę Warszawską” księdza Łuskiny — ograniczanie się do podawania samych tylko wiadomości, pozbawionych komentarzy. Powoli i nieśmiało torowała sobie drogę odmienna koncepcja gazet politycznych, rozwijających się głównie w Anglii. Na terenie Europy środkowej i wschodniej, a nawet we Francji, przynajmniej do wybuchu Wielkiej Rewolucji 1789 r. podstawowe zadania publicystyczno-propagandowe spełniały ulotne pisma-pamflety, odpowiednio inspirowane memoriały, krążące w rękopiśmiennych kopiach listy prywatne, czasem rzekomym przypadkiem trafiające do druku,

³ E. Aleksandrowska, *Zabawy przyjemne i pożyteczne 1770—1777. Monografia bibliograficzna*, Wrocław 1959, oraz J. Łojek, „Gazeta Warszawska” księdza Łuskiny (1774—1793), Warszawa 1959.

⁴ I. Z. Turowska-Barowa, *Zabawy przyjemne i pożyteczne (1770—1777). Ze studiów nad literaturą stanisławowską*, Kraków 1933.

⁵ Zob. recenzję J. Michalskiego, ZH XXVI, 1961, z. 2, s. 73—74 i odpowiedź J. Wojtowicza, tamże, z. 3, s. 71.

czy wreszcie osobno drukowane uwagi bądź komentarze do znanych szerzej wydawnictw. O sprawach tych można znaleźć zupełnie wystarczające informacje w książkach, podanych w zestawie literatury Dunajówny (s. 186—187)⁶. Doszukiwanie się głębszych powodów wstrzeźliwości politycznej redakcji tygodnika tam, gdzie po prostu konsekwentnie stosowano się do konwencji epoki, jest nieporozumieniem.

Autorka zupełnie niepotrzebnie szeroko streszczała podawane przez „Thornische Wöchentliche Nachrichten” wiadomości o bieżących wydarzeniach w dziedzinie polityki wewnętrznej, oficjalnego życia dworskiego czy konfliktów polityczno-wyznaniowych. Wystarczyłoby zupełnie zaznaczenie ilości miejsca, jaką pismo poświęcało referowaniu wskazanych zagadnień, z wydobyciem jedynie tych momentów, które świadczyłyby pełniej o stanowisku pisma czy też o lepszych od przeciętnie dostępnych źródłach informacji. Tymczasem nawet podkreślając rzadkie deklaracje polityczne redakcji — pozostające z reguły w pełnej zgodzie z osiemnastowiecznym pojęciem lojalności wobec państwa i jego władz, autorka opatruje je trudnym do przyjęcia komentarzem. Dlaczego na przykład komplement pisma, wypowiedziany pod adresem króla Stanisława Augusta i jego wyborców, miał odbijać tylko „specyficzny punkt widzenia, podyktowany wyłącznie interesem własnym miast pruskich” (s. 73)? Czy rzeczywiście trzeba stale krytycznie patrzeć na opinie i stanowisko mieszczaństwa pomorskiego, dbałego o zachowanie spokoju w kraju — a za przykład pozytywnego ruchu narodowego uznawać zrywy szlachecko-magnackie w rodzaju Konfederacji Barskiej? Taka interpretacja wydarzeń kontynuuje koncepcję, której wyrazicielem był osiemnastowieczny autor Rulhière. Apologeta Konfederacji Barskiej dopatrywał się z uznaniem w całej szlachcie polskiej zagorzałych i bezinteresownych wyznawców zasady palenia własnego domu, aby tylko nie ulec ambicjom królów do zwiększenia swej władzy⁷.

Nie chcąc polemizować z wnioskami, wynikającymi z podobnej interpretacji pragnę jedynie wykazać brak konsekwentnych kryteriów porównawczo-wartościujących u autorki, nie dość zorientowanej w problematyce życia politycznego i kulturalnego Polski drugiej połowy XVIII w. Niepotrzebnie zreferowano tak szeroko na podstawie łatwo dostępnej literatury sprawę fundacji naukowej ks. J. A. Jabłonowskiego (s. 108—110), czy też podano odsyłacze do powierzchnowego i przestarzałego opracowania dziejów wizyty pani Geoffrin u Stanisława Augusta (s. 116 i 173). W tym samym czasie nie pokuszono się nawet o zestawienie z danymi „Bibliografii” Estreichera ciekawych doniesień „Thornische Wöchentliche Nachrichten” o publikacjach warszawskiego towarzystwa fizyko-chemicznego (s. 112). Informacja, rzucająca pewne światło na mało znane i pionierskie zabiegi o organizację życia naukowego w zakresie studiów przyrodniczych i ścisłych, zasługiwała na pełniejsze wydobywanie i skomentowanie — jak to znów może zbyt obszernie i niepotrzebnie wybiegając w przyszłość zrobiono z zagadnieniem budowy pomnika Kopernika (s. 115 i 173).

Najbardziej zwięzłe i przejrzyste przedstawia się rozdział siódmy, poświęcony systematycznie ukazującemu się dodatkowi do czasopisma, w którym redakcja zamieszczała artykuły oryginalne i przedruki, ewentualnie tłumaczenia europejskiej literatury naukowej i beletrystyki. Rekonstrukcja zakresu zainteresowań „Dodatku” i zgromadzenie najogólniejszych informacji bibliograficznych o zamieszczanych tam utworach — przy konsekwentniejszym przestrzeganiu sformułowanej na s. 142

⁶ Por. K. Konopczyński, *Konfederacja barska* t. II, Warszawa 1938, s. 511—514 et passim, oraz Łojek, op. cit., s. 24—25.

⁷ Por. mój artykuł *Sprawy polskie w pismach i działalności P. M. Hennina*, PH LII, 1961, nr 2, s. 213 n. — gdzie podane też pełniejsze odsyłacze w sprawie Rulhière'a.

zasady nie oceniania ich walorów literackich czy naukowych — daje jasny i bezpretensjonalny obraz zagadnienia.

Pierwsza próba przedstawienia dziejów toruńskiego czasopisma, posiadającego znaczenie daleko wykraczające poza zasięg pomorski, nie wypadła w całości pomyślnie. Książka Dunajówny daje cenny dla każdego badacza kultury polskiej omawianego okresu przegląd treści wydawnictwa — nie przynosi wszelako tego, czego można by się spodziewać po monografii o podobnych założeniach. Konsekwentna realizacja węższych planów — przedstawienia pełnej bądź skróconej bibliografii zawartości pisma, zaopatrzonej tylko w merytoryczno-historyczny wstęp i odpowiednie odsyłacze i ustalenia bibliograficzne — pozbawiłaby monografię wielu niedociągnięć i braków w interpretacji materiału.

Ostatnia uwaga ogólna — lekturę książki utrudnia stałe zamieszczanie bezpośrednio w tekście obszernych wyjątków z artykułów w języku i pisowni oryginału. Powołuje to niepotrzebne kłopoty dla czytelników, słabiej znających osiemnastowieczną niemiecką. Większość cytatów nie straciłaby nic na przetłumaczeniu czy ewentualnym streszczeniu w języku polskim. Fragmenty szczególnie cenne, trudne do wiernego oddania przy barokowo-zawilim stylu artykułów gazety, podać można zawsze w brzmieniu oryginalnym — lecz miejsce ich jest stanowczo w przypisach.

Ryszard W. Wołoszyński

Bertrand Gille, *Recherches sur la formation de la grande entreprise capitaliste (1815—1848)*, École Pratique des Hautes Études, VI Section, Centre de Recherches Historiques, Collection: Affaires et Gens d'Affaires, XVII, Paris 1959, s. 165.

Nowa praca B. Gille'a podobnie jak poprzednie¹, dotyczy wielkiego i ważnego zagadnienia — kształtowania się nowego oblicza przemysłu francuskiego i jego przejścia do systemu wielkokapitalistycznego.

Problem formowania się wielkiego przedsiębiorstwa kapitalistycznego w latach 1815—1848 został przedstawiony w pięciu rozdziałach. Rozdział pierwszy nosi tytuł: „Cadres d'une évolution des structure”. Na tym tle autor wyróżnia problemy: techniczny, prawny i ludzki. Przedstawiając problem techniczny B. Gille wskazuje na główne przejawy rewolucji przemysłowej w tym okresie, podkreślając rozpowszechnianie się maszyn parowych, szczególnie szybkie od lat 1822—1826. Autor zwraca uwagę na przodującą rolę Anglii („inżynierowie i ludzie interesu udawali się do Anglii, aby tam wytropić sekrety fabrykacji oraz plany i rysunki maszyn; robotnicy angielscy przechodzili granicę, aby je budować we Francji”, s. 24) i na hamujący wpływ prohibicji eksportu maszyn z tego kraju. Jako bezpośredni wynik postępu technicznego autor przedstawia znaczny spadek cen na artykuły przemysłowe na przykładzie żelaza, przędzy bawełnianej, perkalu i in. Następnie B. Gille w myśl tezy, że „całe przekształcenie struktur ekonomicznych wyraża się w problemie prawnym” (s. 33), kreśli ogólnie rozwój towarzystw akcyjnych, które w tym czasie występowały przede wszystkim w formie spółek komandytowych (w l. 1826—1837 powstało 157 spółek akcyjnych, a 1039 komandytowych). W końcowej partii rozdziału autor przedstawia jak najogólniej trudności w formowaniu się proletariatu francuskiego.

¹ B. Gille, *Les origines de la grande industrie métallurgique en France*, Paris 1947; B. Gille, *La technique sidérurgique et son évolution*, Nancy 1955; B. Gille, *Le banque et le crédit en France de 1815 à 1848*, Paris 1959.